

Protokół nr LIII/09
z nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 21 grudnia 2009 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).
6. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

Nadzwyczajna LIII sesja Rady Miejskiej w Mosinie została zwołana na wniosek Burmistrza Gminy Mosina – pismo nr FB. MB. 3364/69/09 z 15.12.2009 r. w powyższej sprawie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych, co stanowi 80,95% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Tym samym spełnia ona ustawowe warunki. Nieobecny był radny Tomasz Żak ze względu na obowiązki służbowe.

W tym momencie na Salę Imprezową przybył radny Leszek Dymalski, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych. Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 16 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszula zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marian Kunaj.

Radny Marian Kunaj wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszula poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Mariana Kunaja na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Mariana Kunaja do nadzorowania sporządzenia protokołu z nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).

Prowadzący obrady Jacek Szeszula stwierdził, że „państwo radni” na wniosek „pani burmistrz” w przepisowym terminie otrzymali stosowne materiały, stąd też „możemy prowadzić procedurę sesji Rady Miejskiej”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że o podobnej porze w roku 2008 – w grudniu, „kiedyśmy rozmawiali” na posiedzeniach komisji, a także na sesji budżetowej, podczas której budżet „uchwalaliśmy”, ze strony organu wykonawczego oraz ze strony radnych „Nowoczesnej Rzeczypospolitej”, również „Niezależnych”, padały sformułowania, iż budżet na rok 2009 jest budżetem dobrym, realnym, zachęcając w ten sposób radnych do głosowania nad budżetem. Radni „Koalicji”, radni „Praworządnej Gminy” zwracali uwagę na, ich zdaniem, „wysoką poprzeczkę”, jeśli chodzi o zbywanie mienia z uwagi na to, że czwarty kwartał 2008 roku, nie tylko w Mosinie, ale generalnie na całym świecie, w Polsce, był odnotowywany jako początek kryzysu, który może mieć swoje odniesienie do budżetów kolejnych lat. „Przyjęliśmy oczywiście te wyjaśnienia” i za budżetem „głosowaliśmy”. Stwierdził też, że dzisiaj, dosłownie kilka dni, czy kilkanaście dni przed zakończeniem roku budżetowego „mamy” taką sytuację, iż zwołuje się sesję nadzwyczajną, aby zmienić budżet pod kwoty, które do budżetu gminy w ramach dochodów wpłynęły. Na dzień dzisiejszy okazuje się, że „mamy” deficyt w granicach 5.525.000,00 złotych i nie jest to koniec, jak „państwo wiedzą”, gdyż „jak na komisji żeśmy się dowiedzieli” – w zbyciu mienia będzie jeszcze brakowało około jednego miliona złotych, również środki finansowe związane z podatkiem dochodowym od osób fizycznych, będą miały deficyt, manko, w granicach – to się okaże w przyszłym roku: w kwietniu, kiedy „będziemy analizować” budżet za rok 2009 – w granicach półtora milion złotych. Łączny deficyt, o czym „się przekonamy” w kwietniu w przyszłym roku, może wynieść 9 milionów złotych. „Zdajemy sobie świetnie sprawę”, że ta sytuacja, która wystąpiła nie tylko „w naszej” gminie, ale może i w innych gminach, gdzie nazbyt być może optymistycznie oceniano dochody gminy, „te” gminy również, tak jak mosińska gmina, czy to w formie sesji nadzwyczajnej, czy zwykłej sesji, będą korygować budżety. W „takiej” sytuacji burmistrz proponuje „obcięcie” wydatków – „mamy obcięcie wydatków”, które bilansują „tenże” budżet na poziomie nowej wysokości dochodów „62 milionów 860 złotych”. W pozycjach pozainwestycyjnych – „obcięto” 29 pozycji na różną kwotę, a w inwestycjach „obcięto” pozycji 17 na łączną kwotę 2.973.540,00 zł. Tak więc za „2 miliony 970 tysięcy złotych” konkretne pozycje, które „mają państwo w swoim materiale”, nie są zrealizowane w takiej wysokości, jaką „my – rada, żeśmy przyjęli i zadysponowali”. Niewykonanie „tych” dochodów, czy inaczej: niewykonanie budżetu zaplanowanego jest faktem do chwili obecnej. „Za chwilę” rada zagłosuje nad „tą” zmianą budżetu – jak zagłosuje przyjmując „ten” budżet, to „korygujemy” budżet i wszystko

jest „okay, na swoim porządku, jedziemy dalej”. Tylko on się pyta: w jakiej sytuacji „możemy powiedzieć”, czy do końca „te” działania były prawidłowe, były niezależne, czy jednak były zależne. On sobie wyobraża, że w niewątpliwie nietłumym roku, „mogliśmy o tym o wiele wcześniej chociażby być poinformowani”. „Przypomnijcie sobie państwo sesję czerwcową”, podczas której „pytaliśmy się”, jak sytuacja przedstawia się z dochodami, chociażby w zbyciu mienia i podatku dochodowym od osób fizycznych. Wówczas „padły” słowa, że na miesiąc maj – podatek dochodowy od osób fizycznych nie jest wykonany w granicach 1.800.000,00 złotych. Zbycie mienia kształtowało się poniżej 3 milionów złotych. Informowano „nas”, że większa podaż mienia będzie wystawiona na przetarg w drugim półroczu: w trzecim i przede wszystkim czwartym kwartale. W czwartym kwartale mienie było wystawione na przetargach – tak, jak „przewidywaliśmy”: ostatni przetarg, który oferował mienie do zbycia za kwotę wywoławczą „5 milionów 170”, nie znalazł żadnego zainteresowania. Zastanawia się on, „gdybyśmy o tym rozmawiali” co najmniej w czerwcu, nawet można byłoby sesję zwołać w lipcu, podsumowując pierwsze półrocze – jak „państwo wiedzą”: ono nie było najkorzystniejsze, także w realizacji inwestycji gminnych, które były na poziomie bodajże 3 % za pierwsze półrocze. Jednak „o tym się z nami nie rozmawia” – mówi on o radzie, jako o całości. Być może „mogliśmy o tym porozmawiać”, gdyż „dla nas to nie jest – ta sytuacja, która jest dzisiaj, sytuacją komfortową”. Biorąc pod uwagę „tę” sytuację, która dzisiaj jest, „my” – radni „Koalicji Samorządowej” także „możemy mieć” i do siebie pretensje, że przez „te” wszystkie miesiące nie dość aktywnie, czy nawet nie dość mocno „żeśmy wymogli” na organie wykonawczym „takie” działania, czy chociażby podjęcie „poważnych” rozmów z radą, „abyśmy nie byli zaskakiwani” kilka dni przed zakończeniem roku budżetowego, a przecież funkcja rady jako takiej, jest funkcją także i kontrolną. Cóż z „tej” kontroli wynika – nic. Dzisiaj „jesteśmy w takiej sytuacji”, że „przedstawia nam się” projekt zmiany budżetu praktycznie bez wyjścia – do uchwalenia. Przypomniał także, że „Koalicja Samorządowa” przedłożyła pewne propozycje do budżetu gminy na rok 2010. Generalnie „ten” projekt budżetu przedstawiony przez burmistrza – „myśmy proponowali”, aby także dokonać pewnych oszczędności. Zostało „to” wyśmiane, wykpiwane, a dzisiaj „mamy” sytuację taką – prawie, że analogiczną: „obcina się”, aby zbilansować budżet. Radni „Koalicji Samorządowej”, uznając działania burmistrza, w tym konkretnym przypadku, za niewystarczające, aby podjąć pewne działania zdecydowanie wcześniej, a także mając na uwadze „własne, nasze, koalicyjne” zaniechania co do kontroli „tych” działań, podjęli decyzję „o wstrzymaniu się nad tą uchwałą”.

W trakcie tego wystąpienia na Salę Imprezową przybyła radna Małgorzata Twardowska i radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

Radna Maria Krause stwierdziła, że przysłuchiwała się, co mówił jej przedmówca i jest ona zaskoczona, gdyż nie widziała „na tym” spotkaniu, które było, ani nie słyszała kpiny. Jeżeli taka była, to ona prosiłaby, aby radny Jan Marciniak może powiedział z czyich ust „ta kpina wychodziła”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że rozumie, iż intencja wypowiedzi była taka, że zbyt późno „przystępujemy” do prac nad zmianą budżetu, a konkretnie właściwie „mówimy o jednej pozycji”: o zmniejszeniu wpływów ze sprzedaży mienia. Jak „państwo wiecie” w grudniu była jeszcze tak bogata oferta, że ona zbilansowałaby zaplanowane z początkiem roku dochody. Niestety popytu póki co – nie ma, stąd „czekaliśmy” do ostatniej chwili, żeby mając już na uwadze to, co ewentualnie wydarzyłoby się z ostatnim przetargiem, czy to ma wpływ na zmianę decyzji, czy „pani burmistrz” i wniosku do rady o zmianę dochodów, czy nie. Jeżeliby „tej” uchwały nie było, to wykonanie dochodów byłoby znacznie niższe, a szczególnie ze sprzedaży mienia i myśli ona, że więcej pieniędzy wydać nie można niż się ma, czyli bez względu na to, czy dochody

„wykonamy” w 100 %, czy w osiemdziesięciu, to „nie wydamy pieniędzy więcej”. „Ten” dzisiejszy czas, w którym „debatujemy” nad zmianą uchwały budżetowej, wynika z tego, iż do końca „czekaliśmy” na rozstrzygnięcie ostatnich przetargów.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że różne nośniki medialne różnie mówią, różnie się przypisuje różnym instytucjom, różnym osobom i również się „na tej” sali „taki”, jak gdyby wątek pojawia. On chciałby, żeby „te” wątpliwości – ma ich wiele, ale chciałby, aby one zostały rozwiane, żeby w końcu się dowiedział, ponieważ „to” jest duża „ta dziura budżetowa” i duży niedobór, niedostatek sprzedaży „tego” mienia. Chciałby się dowiedzieć „w naszym” konkretnym przypadku, w przypadku Gminy Mosina – czy wina leży po stronie sprzedającego, że „może coś tam nie tak”, czy kupującego, tak jak mówią różne nośniki medialne. Prosi on o rozwianie „tej” wątpliwości, żeby wiedział – wskazać: „ci są winni”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że wydaje się jemu, iż „tu” jest jakieś nieporozumienie – trudno „tu” mówić o winie. „To” mienie „mogliśmy sprzedać”, zresztą on to wyjaśniał, zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, czyli jeśli pierwszy przetarg nie wyszedł, gmina mogła obniżyć cenę, drugi nie wyszedł – mogła jeszcze obniżyć cenę. Mając podaż terenów przygotowanych pod sprzedaż, myśli on, że „spokojnie mogliśmy uzyskać tę kwotę”, ale ponieważ równocześnie z przetargów, jak prowadząc inwestycje, wychodziło, iż „mamy” znaczne oszczędności, „myśmy uznali”, że dla gminy będzie korzystniej nie sprzedawać „na siłę” jak gdyby, akurat „w dołku”, kiedy są ceny najniższe na mienie, nie sprzedawać „tego” mienia, równocześnie, co jest szczęśliwe, iż „to” się zbiegło z tym, że ceny robót budowlanych o około 30 % są niższe niż np. półtorej, dwa lata temu i to spowodowało, iż mimo „tego” dużego niedoboru, bo rzeczywiście „ten” niedobór jest, jeżeli chodzi o sprzedaż, „to myśmy nie wycięli nic z zadań inwestycyjnych”, nawet były nowe zadania, bo zakup samochodu – były nowe wprowadzane w ciągu roku i „te” zadania są realizowane. Tak więc nie było szkody jak gdyby w sensie, w realizacji inwestycji nie było szkód, bo merytorycznie „wszystko” zostało, znaczy zadaniowo „wszystko” zostało, tak jak było zaplanowane i jest realizowane i było zrealizowane, jedynie kwotowo mniej, ale to należy się chyba cieszyć, że „rynek” tak zareagował, iż ceny robót budowlanych spadły, że „udało nam się to zrealizować za niższą cenę”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała się odnieść do słów radnego Jana Marciniaka, jak i zaakcentować „nasze” stanowisko, chociaż już przedstawił w części to, co cały czas zatwierdzając budżet w „dwa, dziewiątym” roku – „wspominaliśmy”. Chce się ona odnieść, bo być może radny Jan Marciniak skupił się na dochodach i to, co powiedział zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak – nie zgadza się ona. Bardzo prosi ona, aby popatrzeć na załącznik nr 6, który jest „nierozłączną częścią do wprowadzanych zmian”. Pozycja 24 – „zdejmujemy” kwotę „milion czterysta”: zostaje 0. Może ona wymieniać następne: pozycja 28, pozycja 51, pozycja 75. Tak więc nie do końca słowa zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka są właściwe. Jeżeli jest 0, to znaczy, że „nie wydatkowaliśmy żadnych środków” na daną inwestycję i „ta” inwestycja nie jest realizowana. Dla niej jest to bardzo oczywiste i jasne. Natomiast przy „tych” środkach finansowych, które „zdejmujemy” – jak najbardziej, z kolei też „państwo” prosi ona, „żebyście zauważyli”: kwoty są różne. „Na komisjach są przedstawiane”, że przetarg zakończył się „ładnie” – chodzi jej o remizę, natomiast „zdejmujemy” kwotę „700 tysięcy”, a nie kwotę, o której „słyszeliśmy”: najpierw było „900”, potem „800” – teraz faktycznie jest „to” kwota „700 tysięcy”. Tak więc też to uściślanie „tych” wszystkich kwot, „które przetargi są” – jak najbardziej one są „dla nas” radnych, „jest to ciesząca sprawa”, że kwoty są mniejsze i „możemy realizować inne rzeczy”. Natomiast „te” przykłady, które ona pokazała – zdejmowanie „tych” kwot – dla niej jest jednoznaczne. Myśli ona, że „będziemy dalej pytać i dostaniemy informację”, dlaczego w grudniu „zdejmujemy pozycje” i one są – „wpisane kwota 0”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że jak się „sucho patrzy na tabelkę”, to się wydaje, iż nie ma pozycji, ale na „to” trzeba szerzej spojrzeć. On „państwa” informował: jeżeli chodzi „o te milion czterysta” – jest to zadanie, które wykonuje „AQUANET” w imieniu gminy. Jest to wspólna realizacja inwestycji kanalizacji sanitarnej oraz kanalizacji deszczowej. „AQUANET” jest inwestorem zastępczym i trwają procedury uzyskania środków finansowych z Funduszy Spójności. „To się przesunęło” – to jest rzecz zupełnie „od nas” niezależna i „myśmy nie wiedzieli tego” – o jeden rok zostało „to” przesunięte. Jeżeli „państwo pamiętacie” i zarówno w uchwale planu wieloletniego, jak i w propozycji budżetu na przyszły rok, „te” kwoty są zabezpieczone, także „to” jest rzecz zupełnie niezależna. Jeżeli chodzi z kolei o zdjęcie „tych siedmuset tysięcy”, to jak „państwo pamiętacie, prawie milion tańszy była”, po otwarciu przetargu okazało się, że są oszczędności „rzędu miliona” – to są „te” konsekwencje, o których on cały czas mówił. Nie trzeba patrzeć „sucho” na liczby, tylko patrzeć, jakie jest uzasadnienie. Tak więc nie zgadza się on, bo fizycznie, oprócz, tak jak powiedział, jest rzecz zupełnie „od nas” niezależna – „te milion czterysta” – została przesunięta na przyszły rok, jeszcze jest pozycja dotycząca szkoły przy ul. Wawrzyniaka, ale też wyjaśniał dlaczego – sprawa jest w sądzie i „nie możemy” do budynku wejść i nic realizować. To są 3 takie rzeczy, które rzeczywiście nie są realizowane, ale uważa on, że każde z nich ma uzasadnienie, a resztę jest wszystko, jeżeli chodzi o zadaniowe, to jest realizowane zgodnie z planami, tylko, iż jest realizowane taniej, co jest chyba sukcesem, jest to oszczędność, a nie rzecz, którą „nam się wytyka”.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że nie może się zgodzić ze stwierdzeniem, które padło z ust radnego Jana Marciniaka, iż spotkanie, które się odbyło, w którym brali udział przewodniczący klubów, było jakąś kpina. On sobie pozwolił zabrać głos „na tym” spotkaniu jako radny i stwierdził, że kpina to była forma, w jakiej „państwo przedstawiliście poprawki”. Była to kpina ze wszystkich radnych – to było kpina.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie będzie się odnosił do wypowiedzi radnego Waldemara Waligórskiego, gdyż to nie ma najmniejszego sensu, natomiast odniesie się do wypowiedzi radnej Marii Krause. Jeżeli mówi się o „naszej” propozycji jako o „obgryzaniu” budżetu, to on to odbiera jako kpinę, choć być może „pani” odbiera „to” inaczej. Zwrócił także uwagę, że dzisiaj „mamy” pewną analogię – też „mamy obgryzanie budżetu” i takie on ma odczucie. Przypomniał również, że Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiedziała, iż „czekaliśmy” aż przetarg, który odbył się, a w zasadzie się nie odbył – dnia 15 grudnia – miał dać efekt, a nie dał efektu i stąd „ta sesja”. Zwrócił przy tym uwagę, że „byliście państwo” na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż ustalenie terminu przetargu na piętnastego grudnia, co do ewentualnego nawet sukcesu w postaci sprzedaży „tych” gruntów, było rzeczą nierealną, aby jakkolwiek złotówka z „tego” przetargu wpłynęła w roku 2009. To mógł być tylko większy dochód roku 2010 – tak więc „lepiej nie polemizujmy tutaj”. „My cały czas mówiliśmy o tym”, żeby „te” przetargi na grunty były maksymalnie wcześniej. Grudzień jest złym miesiącem i nierealnym do sfinalizowania „tego” przetargu w sensie aktów notarialnych. Przypomniał też, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiedział „na komisji”, iż można było „te” działki sprzedać, ale biorąc pod uwagę obecne prawo – chodzi o „ustawę o gospodarce gruntami”, ale obniżając cenę wyjściową i w ten sposób byłoby to – „pan burmistrz powiedział” – nie byłoby „to” w interesie gminy, ale dodał również, że jeżeli będzie Europa – tak, jak „pan burmistrz” się wyraził – od roku 2015 miała możliwość nabywania gruntów, to najlepiej „te” działki sprzedawać – tak to odebrał – wtedy będzie w najlepszym interesie gminy poczekać właśnie „do tego” terminu, gdyż wtedy działki będą miały swoją wartość. Idąc tym tropem myślenia, to „wstrzymajmy” ewentualnie zbycie mienia, „poczekajmy” do roku 2015 i „będziemy mieli” sytuację, z punktu widzenia dochodów gminy, jak najbardziej korzystną.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że przetarg odbył się 15 grudnia i została wystawiona pewna część gruntów. Zapytał przy tym, według jakiego klucza, bo tego nie rozumie, według jakiego klucza w przyszłości, jak będą „te” grunty wystawiane na sprzedaż, czy one będą „obniżane”, jeżeli chodzi o cenę wyjściową jednego metra kwadratowego.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że trudno w tej chwili jednoznacznie powiedzieć, bo „będziemy analizowali rynek, zobaczymy” jakie mamy oszczędności np. na przetargach, jak się kształtuje i wtedy „będziemy podejmować” decyzję. Trudno bowiem dzisiaj powiedzieć: jakim kluczem. Generalnie przepisy „mówią” w ten sposób, że podstawą, jeżeli pierwszy raz jest przetarg ogłaszany, to gmina nie może jako cenę wywoławczą zażądać mniej niż wynika z wyceny rzeczoznawcy majątkowego. „My zlecamy” wycenę rzeczoznawcy, rzeczoznawca majątkowy robi wycenę – powstaje jakaś kwota. „Ta” kwota, zwykle „my do tej kwoty”, jeżeli jakieś „tam” są podziały, czy koszty, to też „do tego doliczamy” i to jest cena wyjściowa. Dopiero podczas następnego przetargu może być „ta” cena obniżona. Dzisiaj jednak trudno powiedzieć – „my się skupimy w tej chwili”, bo „tych” działek jest dużo, na tych działkach – na początku – większych, które dają jakby więcej dochodu. „Będziemy starali się dotrzeć” do szerszego kręgu potencjalnych odbiorców, ale nie wiadomo jemu, nie bardzo on rozumie o jaką politykę „panu” chodzi.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jego pytanie było w tym kierunku: cena wyjściowa gruntu, np. działki 105, cena wyjściowa „za metr” była 100 zł – to był pierwszy przetarg. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co się będzie działo w kolejnych, następnych przetargach.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „ustawa mówi”, iż „pierwszy tam przetarg jest chyba”, może być obniżony chyba do 20 % – mówi on z pamięci, musiałby sprawdzić. „Ustawa” generalnie „mówi”, jak można zrobić. Następny przetarg – można jeszcze obniżyć cenę itd.: tak „mówią” przepisy, mówiąc „o tych” maksymalnych upustach, jakie gmina może w stosunku do pierwotnej wyceny, jeżeli nie zbędzie mienia w przetargu nieograniczonym, może obniżać „te” ceny. Co „będziemy robić”, to jemu jest trudno dzisiaj powiedzieć, bo „będziemy analizować” sytuację i indywidualna będzie decyzja co do tego, co zrobić.

Radna Maria Krause stwierdziła, że odczucie radnego Jana Marciniaka jest odczuciem subiektywnym, tak samo, jak odczucie każdego innego radnego: odczucie radnego Jana Marciniaka, jej odczucie. Natomiast uważa ona, że, zresztą sprawa dotyczyła budżetu 2010, dzisiaj „skupiamy się na 2009”, ale uważa, iż Burmistrz Gminy Mosina na tym spotkaniu bronił budżetu, który zaprojektował, ale była to obrona merytoryczna. Tak więc uważa ona, że tłumaczył, dlaczego „w ten sposób, a nie w inny ten budżet ustalili”. W związku z tym jest ona daleka od twierdzenia takiego, że było „to” kpina.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów opiniowała „tę” zmianę pozytywnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/370/09 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 9 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

6. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „państwo przewodniczący komisji rady” otrzymali „projekt posiedzeń komisji w przyszłym roku”. Poprosił przy tym

o składanie ewentualnych poprawek do „tego” projektu do przyszłej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Tym samym „będziemy mogli podjąć” ustalenia odnośnie pracy komisji na rok 2010. Następnie złożył wszystkim zebrany życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Burmistrz Zofia Springer złożyła zebrany również świąteczne życzenia.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zakończył nadzwyczajną LIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 16.45.

Protokołował

Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Marian Kunaj

Lista załączników

1. Uchwała nr LIII/370/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
2. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr FB. MB. 3364/69/09 z 15.12.2009 r.
3. Lista obecności radnych.
4. Lista zaproszonych gości.